

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu M. 12 — miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 19 50
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19 50.

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

40 fen.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk. Nadsłane i nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobnie ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacji uprasza się nadsłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Baezkowski.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 31 marca 1920.

W okolicy Lepła przeciwnik zaatakował nasze pozycje. Atak został odparty. Pod Stawecznem nasze oddziały wywiadowcze stoczyły walki ze znacznymi siłami nieprzyjacielskimi.

Na Wołyniu i Podolu dzień wczorajszy upłynął na ogół spokojnie i oprócz dalszych walk artyleryjskich poważniejszych starć nie było.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego:

Kuliński, pułkownik.

Dokoła rokowań pokojowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Od godziny 8 wieczorem trwa konferencja komisji dla spraw zagranicznych przy współudziale ministra Patka, wicemin. Dabskiego i wiceministra spraw wojskowych w celu zredagowania odpowiedzi na notę bolszewicką. Nota polska obstarwać będzie przy dawnych warunkach przesłanych rządowi sowieckim w ostatniej nocy polskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) „Robotnik“ ogłasza dosłowny tekst noty sowieckiej. Jest on sprzeczny z komunikatem ogłoszonym przez ministra Patka, nie żąda bowiem zawieszenia broni na całym froncie, lecz wyraża zdziwienie, dlaczego nota polska nie zawiera takiego żądania. Nadto Czicherin nie odrzuca miejsca rokowań w Borysowie, ale wyraża przekonanie, że nieprzerwanie działań wojennych oznacza przeniesienie rokowań na teren neutralny.

19 marca na Froncie podolskim

(Od własnego korespondenta.)

Miejsce postoju, 21 marca.

Dzień imienin Naczelnika Państwa święcono uro-

FRANCISZEK HERCZEG

Dlaczego umarła Izaura?

(Dokończenie).

Hrabianka Izaura umarła!! Umarła w chwili, kiedy powieść zapowiadała się najciekawiej. Umarła przeciw wszystkim prawidłom tradycyjnym, umarła naprawdę i nieodwołalnie; skonała z bolesnym uśmiechem na delikatnych ustach...

Hrabia Elemer kłęczal w morsko - zielonym buduarze, a Lucia w zagłębieniu okna i oboje łkając pytali: Dlaczego?

Teraz dopiero zrozumieli oboje tytuł powieści, owo tajemnicze, a tak pełne treści: Dlaczego?

— Luciu, moja droga przestań, moja gruba Lucjuszko daj pokój, a ja ci opowiem dlaczego hrabianka Izaura umarła — z bolesnym uśmiechem na delikatnych ustach.

— Cto literat, autor powieści — Dlaczego? — będąc zasz na obiedzie u swojej ciotki powiedział po czarnej kawie:

Chciałbym coś napisać!

W pokoju ucichło natychmiast, starzy znacząco spojrzeli po sobie, a Maruszka poskoczyła wołając:

— Najlepiej w moim pokoju.

W pięć minut wszystko było gotowe. Na biurku leżało 20 arkuszków papieru i kilka nowych piór aluminiowych. Obok sąlanka świeżej wody, zaś koło biurka Józefa Fötowsza wetknięta w majolikową wazkę stała gałązka bzu kwitnącego.

Dzieci wysłano do sąsiadów, kanarka nakryto chustką do nosa i w całym domu zapanowała tak uroczysta cisza, że możnaby dosłyszeć brzęk każdej muchy a co więcej nawet zbliżanie się pióra.

Literat usiadł, pomyślał chwilę i pisał:

czyście w miejscu postoju dowództwa... dywizji. O godzinie 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w parafialnym kościele, w czasie którego kompanja honorowa ustawiona przed kościołem oddała salwy. Po nabożeństwie wstąpił na mównicę, wzniesioną przed kościołem, brygadjer Januszajtis i wniósł okrzyk na cześć Józefa Piłsudskiego i na cześć Józefa Hallera. Dowódca dywizji pojechał bowiem na front, gdzie odbyły się uroczyste obchody na pozycjach.

Po nabożeństwie rozwinął się pochód przez miasto i defilada. Czoło pochodu otwierała kawalerja, potem szła piechota, dalej artylerja. Szli najpierw Hallerczycy, za nimi postępował baon dywizji lwowskiej, następnie drużyny skautów i ludność cywilna.

Miasto było pięknie udekorowane, z każdego domu powiewała przynajmniej mała biała - czerwona chorągiewka, wiele domów przybrano odświętnie, strojąc je w zieleń świerkowych wieńców. Wśród tej zieleni na jednym z okazałych domów widniał u góry orzeł polski, niżej na tle dywanu wizerunki obu twórców naszej siły zbrojnej, a na dole napisy: Józef Piłsudski niech żyje! — Józef Haller niech żyje!

Wieczorem gmach dowództwa dywizji był iluminowany i oświetlony dwoma reflektorami ustawionymi w przeciwległym parku miejskim, gdzie muzyka wojskowa urządziła capstrzyk. Polski teatr celowy pod dyktando p. Bernatowicza odegrał w miejscowym teatrze sztukę p. t. „Gubernator i Trok“, która ściągnęła tłumy publiczności.

Czysty dochód z przedstawienia przeznaczono na Dar Narodowy. Zebrało się: 4736 marek, 318 k. ron, 340 hrywien i 60 rubli. Nadto właściciel teatru na ten sam cel przeznaczył z czynszu dzierżawnego 1000 marek.

K—d.

Z ziem plebiscytowych.

ZADOŚCUCZYNIENIE ZA ZNIEWAGĘ CHORĄGWI POLSKIEJ.

Olsztyn. (PAT.) Znieważenie chorągwi polskiej przed polskim konsulem w Olsztynie znalazło epizod, dający zupełne zadośćuczynienie Polsce. Szczegóły zajścia były następujące:

Dnia 9 b. m. dwaj policjanci niemieccy, na mocy

— Kochany Panie Lewi!

Jeżeli się Panu zdaje, że mnie licytacja zastraszy, to djabelnie się mylisz. Jeżeli zaś poczekasz sześć tygodni, to otrzymasz swoje pieniądze do ostatniego halera.

Mówiłem już, że pracuję obecnie nad powieścią pod tytułem: Dlaczego? — Połowę mam gotową. Nakładca mój Fuchs i spółka — upiera się niestety przy tem, aby przed ukończeniem powieści nie dać żadnej zaliczki. Do tego potrzebuję sześciu tygodni. Niechże pan czeka cierpliwie i da mi spokojnie kończyć robotę, poczem dostanę pieniądze a Pan także.

Włożył list w kopertę i wsunął go do kieszeni. Maruszka czekała pod drzwiami z ciekawie rozblyśniętymi oczyma.

— Już skończył? Tak prędko rozstajesz się z moim biurkiem? Byłaby wołała żeby cały romans a niej był napisał, ale on bąknął:

— Miałem tylko pomysł do zanotowania...

— Musiał pomysł zanotować — tłumaczyła Maruszka starym. A dzieci przechwalały się potem przed dziećmi sąsiadów:

— Nasz wujaszek notuje pomysły, a wasz nie.

— A może ty Luciu chcesz wiedzieć, co to za jeden ten „Kochany pan Lewi“? Otóż nie jest on wcale kochany, ani żaden pan. Zaledwie na cztery stopy ma wzrostu, stary zmarszczony bobak, zawsze czarno ubrany. Prawą nogę ma krótszą od lewej, dlatego nosi u prawego buta calową podeszwę. Czoło jego sięga kolnierza na karku, gdzie inni mają usta tam ma oczy a gdzie inni mają brode, tam ma usta.

— Pomysł — sprawił na nim ten skutek, że nazajutrz stawił się ze swą stukającą podeszwą w towarzystwie kilku urzędowych figur w mieszkaniu autora — „Dlaczego?“ — i przeprowadził licytację.

Literatowi ze wszystkich ziemskich ruchomości żal było jedynie fraka.

— Literatowi ze wszystkich ziemskich ruchomości żal było jedynie fraka.

Nie żeby po macoszemu traktował resztę swojej

rozkazu pochodzącego z góry udali się do lokalu konsulatu i przemocą zdjęli sztandar polski powiewający przed oknem. Wieczorem tegoż dnia grupa młodych gimnazjalistów pod przewodnictwem rektora gimnazjum Fanka wdarła się przemocą na balkon i ostentacyjnie zerwała godło konsulatu. Na gwałt ten patrzyli bezczynnie policjanci niemieccy, postawieni przed konsulem polskim dla jego obrony. Konsul Lewandowski zażądał przez komisję międzykoalicyjną zadośćuczynienia. Komisja postanowiła, aby burmistrz miasta Zlunch i komendant Sicherheitswehru major Oldenburg wyrazili konsulatowi polskiemu w obecności przedstawicieli wydelegowanych ad hoc osobistości uroczyste za zniewagę wyrządzoną Polsce żal i ubolewanie i aby asystowali w obecności przedstawicieli 4 mocarstw ententy przy oficjalnem zawieszeniu nowego sztandaru i godła. W dniu oznaczonym wszyscy byli obecni prócz tych 2 panów. Uroczystość zawieszenia chorągwi odbyła się według ceremonjału przepisane go.

Dwa oddziały wojsk koalicyjnych sprezentowały broń przedstawiciel ententy przemówił do przedstawicieli rządu polskiego.

Na to przemówienie odpowiedział konsul polski, poseł Lewandowski w następujących słowach:

„PANOWIE! Dziękuję Wam serdecznie, żeście przybyli naprawić krzywdę, która się stała naszemu krajowi. Muszę zaznaczyć, że wiem dobrze, iż to, co się stało, nie stało się z winy tych, którzy są obecnie odpowiedzialni za porządek i ład w kraju plebiscytowym, lecz stało się to z winy tych, których resztki ideałów jeszcze pokutują, a którzy dziś stają jako oskarżeni za pogwałcenie praw międzynarodowych i ludzkości przed sądem świata. Nie tylko rozumiem, ale nawet szanuję lud niemiecki, umiem ocenić jego mroźną i mozolną pracę, Polska też nie jest jego rywalem i nie ma potrzeby targać się na cudze dobro. Polacy nie są tym narodem, który chciałby narodowi niemieckiemu chleba albo życie odebrać. Zaręczam, że będzie lepiej, gdy znikną ci, którzy dla źle zrozumianej sprawy kąpał świat w morzu krwi i gdy resztki tych idei znikną tu z tej ziemi“.

Wobec niejawnia się przedstawicieli miasta i rzeczywistego wznawcy, mimo rozkazu najwyższej władzy komisji międzynarodowej, fakt znieważenia sztandaru polskiego przybrał formę ostrą, dotyczącą bezpośrednio przedstawicieli rządów koalicyjnych. Miśta zadecydowała więc, opierając się na prawach

własności, tylko, że fraka gwałtownie mu było potrzebna w karnawał.

Lewi okazał się jednak niewzruszonym i przyrzekł tylko licytować frak na końcu. Licytacja miała potrwać godzinę, był czas rzucić się za pieniądze.

Pytasz Luciu, co frak może mieć za związek za śmiercią hrabianki Izaury? — a to on właśnie pozba wił ją życia.

Literat chodząc z tragiczną miną po pokoju z rękopisem zaczętej powieści w ręku, pomyślał nagle:

— A gdyby tak od razu rzecz tę zakończyć śmiercią Izaury? Długo walczył z sobą kogo poświęcić, — hrabiankę czy frak? Lubił oboje. Izaura była młoda, piękna i szlachetna. Ale i frak był jeszcze niezły, choć nie nowy... podszewka tylko zaczynała się strzępić...

— Otóż moja Luciu frak przeważył. Podczas gdy żydy handryczyły się nad kraciastym płaszczem podróżnym, usiadł i napisał rozdział LVII. Potem wsiadł do dorożki i pojechał do firmy Fuchs i spółka aby oddać rękopis. Wydawcy zdziwili się nieco, że powieść wypadła tak krótka, ale obliczyli arkusze i wypłacili należytość.

Lucia ścisła co do dat literacko-historycznych, spytała:

— Czy uratował frak, czy wrócił na czas?

— O! przygotuj się Luciu na najgorsze. Skoro literat grosz poczuł w kieszeni, nie wrócił wcale do domu, pomyślał:

— Co mi po starym, wytartym fraku! W zimie zamówię sobie nowy... śliczny, elegancki na atłasie.

Gdy jednak karnawał zawitał nie miał starego ani nowego. Nakładca miał nic wartą powieść a Lewi nawet kosztów licytacji nie pokrył.

Biedna zaś hrabianka musiała umierać w kwiecie wieku, z bolesnym uśmiechem na delikatnych ustach, a nikt nie wiedział, dlaczego.

Przekład W. M.

lej przysługujących, natychmiastowe zawieszenie we funkcjach tych 2 urzędników niemieckich, na co miejscowe sery niemieckie odpowiedziały groźbą strajku. Aby temu zapobiedz i utrzymać ład i porządek na terenie plebiscytowym misja zmuszona była powziąć następującą decyzję:

1) Zabronić na przeciąg 18 dni wszelkich zebrań publicznych;

2) wydaląc z granic terenu plebiscytowego 2 wymienionych urzędników.

Ostatnia decyzja wywołała w sferach polskich, a nawet i niektórych niemieckich, które pragną spokojnego współżycia i porozumienia, ogólne uznanie.

ZE ŚLASKA CIESZYŃSKIEGO.

Cieszyna. (PAT.) Wczoraj odbył się obiad członków delegacji polskiej, na którym p. Olechowski w serdecznych słowach żegnał ustępującego delegata p. Szurę, a następnie dr. Górski powitał w równie serdecznych słowach nowo mianowanego delegata gen. Latinika. Dziś na cześć p. Szury wydał śniadanie przewodniczący misji koalicyjnej hr. Manneville.

Zameł w Niemczech.

KOMUNISTYCZNA RADA WYKONAWCZA W DUESSELDORFIE.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) „Lok. Anzeiger” donosi z Dusseldorfu, że rada wykonawcza składająca się z socjalistów niezależnych i umiarkowanych komunistów, została dziś popołudniu aresztowana przez radykalnych komunistów. Utworzono nową komunistyczną radę wykonawczą.

STRAJK GENERALNY W ZAGŁĘBIU RUHR.

Wiedeń. („Arb. Zeitung” z Berlina.) „Polit. Parl. Nachrichten” donoszą, że generał Watter otrzymał rozkaz wstrzymać pochód swych wojsk. W środę będzie pertraktował minister Sevring w Hagen w Westfalii ze zjednoczonymi stronnictwami robotniczym. W Zagłębiu Ruhr rozpoczął się dziś rano strajk generalny z powodu ultimatum rządu i z powodu zagrożenia wkroczenia Reichswehru. W Dortmundzie dopuścili się radykali i komuniści różnych gwałtów. Zawiesili oni organ socjalistów większościowych, zabrali papier i rozpedzili personal drukarni. Urzędnicy pocztowi i kolejowi rozpoczęli wskutek tego dziś wieczór kontrstrajk. Generał Watter przedłużył termin do oddania broni i uwolnienia jeńców o 24 godzin. Przywódcy radykalnego ruchu w Hamburgu i Duisburgu, którzy dopuścili się gwałtów w gmachu filii banku państwowego i wobec władz miejskich oświadczyli, że oddają się do dyspozycji komitetowi wykonawczemu zjednoczenia stronnictw robotniczych.

Wiedeń. (B. K. z Berlina 30.) Strajk generalny, który został naznaczony na jutro przed południem został naznaczony na jutro po południu. Jutro odbędą związki zawodowe walne zgromadzenie, aby się naradzić nad przeprowadzeniem strajku generalnego.

Berlin. (Wolff.) Posel Segien ogłasza, że doniesienie „5-Uhr Blatt” podaje wprawdzie trafnie uchwały konferencji związków zawodowych, że jednak w żadnej z tych uchwał nie ma mowy o ultimatum. Idzie tu o wprowadzenie w błąd wzburzonych robotników niemieckich.

Wiedeń. (B. K. z Berlina 30.) „Vorwärts” donosi z Eibelfeldu: W Zagłębiu Ruhr wybuchł dziś strajk generalny jako protest przeciwko grożącemu wkroczeniu generała Wattera. Na razie strajk nie objął przedsięwzięcia pierwszej potrzeby: mają one ewentualnie być unieruchomione, jeżeli gen. Watter będzie się dalej posuwał. W tym wypadku przewidziane są także zarządzenia wojskowe, aby odeprzeć ofensywę Reichswehru zbrojną ręką. W tym napięciu aż do ostateczności położeniu nastąpiło dziś w południe pewne uspokojenie skutkiem wiadomości nadeszłych z Berlina, że rząd berliński postanowił zaniechać dalszego pochodu wojska.

POŁĄCZENIE ISKROWE Z MOSKWĄ.

Wiedeń. (BK. z Berlina.) „Berl. Tageblatt z Essen. Czerwona rada centralna w Westfalii pozostaje od piątku w Iskrowem połączeniu z radą w Moskwie i naczelnym kierownictwem armii czerwonej operującej przeciw Polsce. Czerwona rada centralna zgodziła się na aresztowanie zakładników mieszczańskich na wypadek gdyby wojska Reichswehru wystąpiły zbrojnie przeciwko armii czerwonej.

GROŹBA STRAJKU W CAŁYCH NIEMCZECH.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) „Acht-Uhr Blatt” donosi, że przedstawiciele związku zawodowego, wspólnoty pracy wolnych funkcjonariuszy i trzech stronnictw socjalistycznych, odbyli dziś posiedzenie, na którym postanowili przedłożyć rządowi Rzeszy następujące ultimatum, 1) Zobowiązująca zgoda na układ w Bielefeld, 2) Rozkazy dla wojsk, przekraczające ten układ, mają być zniesione, 3) Generał Watter ma być odwołany, a nadto ma być przeznaczony 48-godzinny termin do wykonania układów w Bielefeld.

Także i z innych części państwa niemieckiego nadszedły wiadomości o grożącym strajku generalnym. Przewodniczący robotników fabryk frankfurt-

skich postanowili w razie wkroczenia Reichswehru do Zagłębia Ruhr, natychmiast rozpocząć strajk generalny.

Wydział Wykonawczy dla Śląska wystosował do rządu ultimatum z żądaniem cofnięcia ultimatum, wystosowanego do robotników w prowincjach nadreńskich i westfalskich. Komisja zawodowa i przedstawiciele trzech stronnictw socjalistycznych jakoteż delegacje Śląska, Saksonii i południowych Niemiec obradowali dziś w Berlinie nad sytuacją. Uchwalono rozpocząć strajk generalny.

Wiedeń. B. K. z Berlina. „Acht Uhr Blatt”: Pochód do Zagłębia Ruhr rozpoczął się w południe, a to w ten sposób, że nie objął do tej pory właściwego okręgu przemysłowego; pozostaje tedy wojskom czerwonym w prowincjach nadreńskich i westfalskich dość czasu, aby spełnić żądania postawione w ultimatum: rządu. Gen. Watter na własną rękę przedłużył termin wydania broni i jeńców o 24 godzin.

OBRAZY ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) W dalszym ciągu posiedzenia zgromadzenia narodowego zabrał głos minister spraw wewnętrznych Koch, który między innymi powiedział: Początki zamachu sięgają daleko wstecz. Ludendorff oświadczył w rozmowie z prezydentem Rzeszy, że armia nie powinna być zedukowana, lecz musi być użyta w wojnie odwetowej. Zamach został świetnie przygotowany, lud jednak przychylny się do tego, że zamach się nie udał. Gdybyśmy udzielili amnestji sprawcom zamachu, wówczas zwróciły by się wszystkie robotnicze i szerokie koła mieszczańskie w Niemczech południowych i zachodnich przeciwko rządowi. Koła te mają już dość niepokoić ze strony rządu i Berlina. Następnie przyjęto wniosek wyrażenia votum ufności rządowi przeciwko glosom niemieckich narodowców i niezależnych socjalistów. Następnie zgromadzenie odbędzie się 14 kwietnia.

RZĄD WOBEC WYPADKÓW W RUHR.

Berlin (Wolff.) Rząd Rzeszy ogłasza oświadczenie, w którym powiada, że uznaje układ w Bielefeld, jako odpowiednią podstawę do uregulowania stosunków w zagłębiu Ruhr. Rząd uważał się ze swej strony za związany układem w Bielefeld i nie dopuścił dotychczas do wkroczenia wojska do zagłębia przemysłowego. Natomiast ze strony przeciwnej nie uczyniono nic, aby wypełnić zobowiązania wynikające z układów w Bielefeld. Obowiązkiem rządu jest przywrócić uporządkowane stosunki.

Położenie w Danii.

Wiedeń. (BK. z Kopenhagi.) Król odrzucił ultimatum, wobec czego partja socjalno-demokratyczna proklamowała na jutro rano strajk generalny. Partja ta zamierza utworzyć własny gabinet i wezwać króla, tudzież gabinet utworzony z jego polecenia do ustąpienia.

Wiedeń. (BK. z Kopenhagi.) Zjednoczone związki zawodowe tudzież inne organizacje socjalno-demokratyczne przyjęły wczoraj rezolucję, domagającą się, by konstytucja w kraju była respektowana, by gabinet usunięty przez króla bezzwłocznie przywrócono, wreszcie by zwołano parlament. Jeśli te żądania nie będą natychmiast spełnione, wówczas będzie proklamowany w całym kraju strajk generalny. Deputacja prosiła o godz. 11.30 w nocy o audjencję u króla, który obiecał, że da odpowiedź do żadanego czasu. W międzyczasie powierzył król prokuratorowi najwyższego trybunału Liebe utworzenie gabinetu urzędniczego, którego zadaniem będzie przeprowadzenie wyborów do parlamentu. Radykalna partja lewicowa ogłosiła odezwę, w której oświadcza, że usunięcie ministrów jest groźbą dla spokoju politycznego.

Wiedeń. (Radio.) Z Kopenhagi donoszą: Frakcje parlamentarne odbyły posiedzenie celem naradzenia się nad obecnym położeniem politycznym. Partja socjalno-demokratyczna ogłosiła odezwę, w której jako jedyne wywiązanie przyjmuje przeprowadzenie demokratycznej konstytucji i wprowadzenie republiki. Odezwa podnosi, że nastroje królewskie nie mogą tamować życia parlamentarnego. Partja konserwatywna w odezwie do ludności wskazuje, że król zaapelował do ludności w myśl swoich praw konstytucyjnych. Partja wzywa wszystkich rozważnych patrijotów do obrony przed ruchem niebezpiecznym dla państwa i przed rozkładem.

Wiedeń. (BK. z Kopenhagi.) Na ultimatum związków zawodowych i innych organizacji, odpowiedział król, że obstate przy odpowiedzi, udzielonej wczoraj wieczór deputacji wedle której jest on zdania, że nie popełnił zamachu stanu. Życzy on sobie odbycia nowych wyborów i utworzenia gabinetu w porozumieniu z parlamentem.

Przesilenie gabinetowe w Rumunii.

Dowództwo frontu południowego Oddział II, przesyła nam następujący Wyciąg z prasy zagranicznej: Czerniowce. „Czern. Ztg.” nr. 778 z 16 marca br. Dymisja rządu Vajda-Vojevod. Bukareszt 14 marca. W piątek wieczorem rząd Vajda-Vojevod wręczył swą dymisję. W sobotę król przyjął dymisję i powierzył gen. Averescu utworzenie nowego gabinetu.

Skład nowego gabinetu: prezydent i sprawy wewn. gen. Alex Averescu, spraw zewnętrznych Duiiu Zamfirescu, finanse i sprawiedliwość ad interim E. Argotianu, wojna gen. Roscanu, nauka Negulescu, roboty publiczne gen. Valeanu, bez teki Trancu, ministrowie delegowani dr. Jancu, minister dla Bukowiny, Incelet dla Bessarabji, Mocini dla Siedmiogrodu.

Nowy gabinet w Serbii.

Nowy gabinet serbski, Belgrad, 12 marca. Usiłowania ks. regenta Aleksandra stworzenia gabinetu koalicyjnego rozchwiała się w zupełności wskutek różnic zapatrywania wśród partji. Nowe ministerjum składa się wyłącznie ze staroradykalów, Słoweńców i Kroatów. Skład gabinetu: prezydentum Stojan Pročić (staroradykał), zast. prezydenta i ministra komunikacji Korozec, szef słów. partji klerykał sprawy wew. Crncevic (staroradykał), handel Stojan Kričan (nacionalista), finanse Vencar Janco, c (staroradykał), rolnictwo Kracznica Brachomešan, reforma agrarna Heenjec, nacionalista kroacki, aprowizacja Stanici staroradykał, zdrowie publiczne Militic staroradykał, wychowanie Trifanovic staroradykał, roboty publiczne Ivanovic staroradykał, rolnictwo Roshah Franco, klerykał, sprawiedliwość Nisci staroradykał, ubezpieczenie społeczne Krwist nacionalista kroacki, poczta i telegraf Drincovic, nacionalista kroacki, sprawy zewnętrzne prowizorycznie Trumbic, a na wypadek jego ustąpienia ministerstwo to powierzone zostanie b. posłowi w Sofji, w Ptersburgu Spalajkovic. Jak widać włościanie Kroacji i Slawonii, którzy rozporządzają silną organizacją polityczną nie mają w gabinecie zastępstwa. Bośnia, Hercegowina i Czarnogóra nie biorą udziału w nowym rządzie. Ze wszystkich partji starego królestwa tylko jedna wzięła na siebie odpowiedzialność za sytuację, inne pozostały dotychczas w opozycji. Z powodu, że na czele rządu stoi Stojan Pročić, którego polityka zupełnej centralizacji jest znana, będzie miał nowy gabinet wiele trudności do zwalczania.

Wiadomości telegraficzne.

DOKOŁA TRAKTATU WERSALSKIEGO

Wiedeń. (BK. z Londynu.) L. George oświadczył w odpowiedzi na interpelację w Izbie gmin: Traktat gwarancyjny między Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi na wypadek ataku Niemiec nie pozostaje w łączności z traktatem pokojowym. Senat amerykański dotychczas ani go nie odrzucił ani też nie przyjął. W razie gdyby senat zgodził się na traktat, wówczas Anglia nie wycofa się z przymierza lecz będzie rozważała zawarcie układu z Francją wobec zmienionej sytuacji.

DELEGACI ROSYJSCY W ANGLJI.

Londyn. (PAT.) Lloyd George zapowiedział w Izbie gmin, przybycie przedstawicieli kooperatywy rosyjskich.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Paryża. Przedstawiciele rosyjskich spółek rolniczych znajdują się obecnie w podróży do Anglii. Lloyd George oświadczył, że będą oni oficjalnie przyjeździ.

Z ANGIELSKIEJ IZBY GMIN.

Wiedeń. (BK. z Londynu.) Na wczorajszym posiedzeniu w Izbie gmin oznajmił L. George, że przedłożenie w sprawie ratyfikacji traktatu pokojowego z Austrią, będzie wniesione w Izbie gmin wkrótce po jej otwarciu.

W SYRII.

Paryż. (PAT.) Z Kairu donoszą: Delegaci przybyli na wezwanie rady administracyjnej ze wszystkich części Libanu zebrał się na posiedzenie w Bagdadzie, siedzibie rządu libańskiego. Zgromadzenie to wyraziło protest przeciwko proklamowaniu Emira Fajsula królem Syrii, stwierdzając, że jest to zamach na niepodległość i wolność Libanu. Sztandar nowego państwa będzie miał barwy francuskie z kwadratem zielonym na polu białym.

KANDYDAT NA TRON WĘGIEŃSKI.

Wiedeń. (BK. z Berlina.) Paryskie wydanie „Chicago Tribune” donosi, że drugi syn belgijskiej pary królewskiej ks. Karol, liczący obecnie lat 17, ma być kandydatem na tron węgierski.

KONIEC WYPRAWY DENIKINA.

Wiedeń. (BK. z Londynu.) Renter. Sprawozdanie południowo-rosyjskie. Zanim bolszewicy wkroczyli do Noworosyjska, flota angielska zdołała znaczną liczbę oddziałów ochotniczych przeairansportować na okręt. Denikin wzbraniał się wzięć pod rozważenie zawieszenie broni i odmówił udania się na okręt angielski, poczem udał się na pokład rosyjskiego torpedowca.

REFORMA AGRARNA DLA Bessarabji.

Czerniowce. (PAT.) „Allg. Ztg.” nr. 777 z 14 br. Po dłuższej naradzie została reforma agrarna dla Bessarabji z małymi dodatkami i zmianami jednomyślnie przyjęta.

KONIEC STRAJKU W ZAGŁĘBIU DĄBROWSK.

Sosnowiec. (PAT.) Strajk generalny został wczoraj zupełnie zlikwidowany.

POWRÓT ZAKŁADNIKÓW I JEŃCÓW.

Warszawa. (PAT.) Otrzymano z Moskwy depeszę, że w tych dniach zostanie wyprawiony nowy transport, liczący około 400 zakładników i jeńców cywilnych, a około 10 kwietnia można się spodziewać jego przybycia na linie demarkacyjną.

POCIĄG OSTENDA—WIENI.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse”. Angielska Izba handlowa we Wiedniu ogłasza wiadomość z Londynu, iż rząd angielski planuje nowe połączenie kolejowe między Ostendą—Brukselą—Kolonją — Frankfurt, Norymbergą, Passawą i Wiedniem. Pociągi mają kursować codziennie począwszy od 1 maja b. r.

Z pobytu min. Grabskiego we Lwowie.

Drugi dzień pobytu ministra Grabskiego we Lwowie wypełniły audiencje, na których reprezentanci władz, instytucji, organizacji społecznych, i zrzeszeń przedkładali ministrowi swe postulaty i interpelowali go w zakresie najważniejszych kwestji, związanych z działalnością ministerstwa skarbu. Najciekawsze były przyjęcia reprezentantów prasy lwowskiej i Związku urzędników o wyższem wykształceniu, których przebieg podajemy w streszczeniu.

Popołudniu Banki lwowskie podejmowały ministra śniadaniem w hotelu George'a, na którym jawili się reprezentanci władz, instytucji i posłowie.

Wieczorem odjechał min. Grabski do Warszawy, żegnany przez gen. delegata p. Galeckiego, reprezentantów miasta i instytucji.

Przyjęcie przedstawicieli prasy.

Minister skarbu p. Władysław Grabski przyjął wczoraj o godz. 12.30 w południe w prezydjalnem salonie Krajowej Dyrekcji skarbu naczelnych redaktorów pism polskich we Lwowie.

Imieniem zebranych powitał Ministra prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich redaktor Bronisław Laskownicki, dziękując za daną sposobność osobistej zetknięcia. Mówca zaznaczył, że prasa polska we Lwowie wiernie pełni i nadal pełnić będzie obowiązki swego wobec Państwa, jednak domaga się, by rząd przyszedł jej z pomocą przez umożliwienie warunków pracy. Specjalnie prasa lwowska zmuszona pasować się z niesłuchanemi trudnościami. Mówca polecił o pięć Ministra także dołączyć pracowników pióra i ich rodzin, wyrażając przekonanie, że również pod tym względem mógłby rząd użyć ułatwień w niejednym kierunku.

Szczegółowo postulaty prasy miejscowej wyłuszczył redaktor Zygmunt Fryling. Nadmierne podrośnięcie papieru i robocizny może w niedługim czasie zagrozić wogóle istnieniu niektórych pism we Lwowie, co byłoby oczywiście rzeczą w interesie ogólnym wcale niepożądaną. Przedłożył więc mówca życzenie, by w sprawie tej rząd nie zwlekając, poświęcił więcej niż dotąd uwagi.

Dalej przypomniał wznawianą ciągle kwestję bezpośredniego telefonicznego połączenia Lwowa z Warszawą i nieodzownej reorganizacji PAT.

Minister skarbu Grabski udzielił obszernej i wyzerpującej odpowiedzi. Uznając słuszność przedstawionych postulatów, wskazał na trudne warunki, w jakich znajduje się Państwo. Co do zaopatrzenia pióra w papier, oświadczył, że sprawą tą zajmie się serliwie i wyraził nadzieję pomyślnego wkrótce jej rozwiązania.

Trudniej na razie przyjdzie uczynić zadość życzeniu co do bezpośredniego połączenia z Warszawą.

Rządowi to również nie na ręce, że połączenie takie nie istnieje, konieczną jednak jest w tej mierze cierpliwość jeszcze przez czas pewien. Co do innych kwestji przyrzekł Minister, że weźmie je pod rozważenie i poprze u rządu.

Minister zakończył wyrazami życzliwości na którą — jak powiedział — szczególnie prasa polska we Lwowie rzetelnie sobie zasłużyła.

Urzednicy z akadem. wykształceniem u ministra.

Wśród licznych deputacji przyjął p. Minister skarbu na środowej audjencji delegację „Związku urzędników z akademickim wykształceniem”, do którego należą urzędnicy-prawnicy wszystkich dykasterji i profesorowie szkół średnich. W przemówieniu swem zaznaczył przewodniczący Związku, prez. Dembowski, że urzędnicy w tem zrzeszeniu reprezentowani, ożywił duchem patrijotycznym, chcą być podporą Państwa i pomagać w jego budowaniu, przeciwdziałając wszelkim prądom, zdążającym do dezorganizacji życia społecznego i w myśl tej zasady wystąpili stanowczo w publicznej enuncjacji przeciw strajkom funkcjonariuszy państwowych, a zapomocą stworzenia specjalnej instytucji starają się stać na straży czystości służby państwowej. Pragnąc być państwu pomocą i nie występując ze zbyt wysokimi wobec niego żądaniami, muszą jednak urzędnicy z akademickim wykształceniem starać się wraz z innymi urzędnikami o poprawę materialnego bytu, który obecnie graniczy z niedzą a nadto domagać się stanowczo pewnych korzyści, wynikających w wyższem wykształceniu i

bardziej odpowiedzialnego od innych stanowiska, jakie piastują.

W odpowiedzi podniósł p. minister, że uderza go to zjawisko, iż pewne dykasterje urzędników starają się oderwać od innych, wyodrębnić, i przez to uzyskać pozycję korzystniejszą dla siebie. Da się to wytłumaczyć poniekąd ogólnem niepomyślnem położeniem urzędników, wywołanem stosunkami wojennymi, czemu rząd będzie się starał przeciwdziałać przez możliwie jak najdalej idącą poprawę bytu wszystkich porówni funkcjonariuszy państwowych, do czego też zdąża obecnie opracowywana regulacja poborów, która obowiązywać będzie od 1 kwietnia. Jakkolwiek p. Minister osobiście jest przeciwny wyróżnianiu jakichkolwiek dykasterji urzędniczych, to jednak i sprawiedliwość i pewne względy praktyczne, zdążające do zachęcenia wyżej ukwalifikowanych do służby państwowej, skłoniły go do przyznania w powyższej wymienionej regulacji urzędnikom rekompensaty za czas i trudy studiów wyższych w tej formie, iż przepisane lata wyższego wykształcenia będą im policzone jako podwójne lata służby. Ustawa o regulacji poborów, która zostanie przedłożona sejmowi bezpośrednio po ferjach świątecznych, wprowadza jednolitą płacę na całym obszarze państwa przez co ustanie krzywdząca urzędników małopolskich nierównomierność wynagrodzenia. Tu p. Minister podniósł z całym naciskiem bezpodstawność złośliwie rzuconej plotki, jakoby kiedykolwiek w jakimś ze swych zarządzeń okazał chęć gorszego traktowania małopolskich urzędników, których pewne upośledzenie pod względem materialnym, wynikające nie ze złej woli rządu, lecz z niemożności argulowania odrazu wszystkich różnorodnych stosunków prawnych w całej Polsce, w zupełności rozumie, i któremu stara się zapobiec.

Bezpośrednio po tem poświęcił p. Minister czas wysłuchaniu specjalnych żądań biorących udział w deputacji profesorów, obiecując przychylnie rozpatrzenie poruszonych spraw, gdy zostaną wniesione na Rade ministrów przez właściwą władzę a mianowicie przez Ministerstwo Oświaty.

Swobodna forma, uprzejmość i widoczna szczerść przemówień p. Ministra, połączone z istotną znajomością poruszanych kwestji, wywarła bardzo korzystne wrażenie na uczestnikach deputacji, zwłaszcza, że wielu z nich pamięta dobrze tego rodzaju przyjęcia u ministrów austriackich.

O książki dla ludu śląskiego.

(Komunikat Sekretariatu Towarzystwa obrony Kresów zachodnich.)

Kraków, 29 marca 1920.

Przełożenie miasta Skoczowa na Śląsku Cieszyńskim i tancjejsze organizacje narodowe ogłaszają następującą odezwę:

Odcięci całe wieki od pnia macierzystego i pozbawieni sposobności korzystania z bogatych skarbów duszy polskiej, zwracamy się my Ślązacy z gorącą prośbą do rodaków wszystkich ziem polskich: **Przyślijcie nam ze zbiorów i księżnic waszych, nieraz już bezużytecznie w pyłe leżące książki naukowe, literackie, ludowe i t. d. — żebyśmy mogli i tu na Śląsku otworzyć ognisko wiedzy, ducha i myśli polskiej, byśmy mogli odrobić zaniedbania wieków całych i wybudować księżnic (dom biblioteczny,) zabezpieczając te nagromadzone skarby wiedzy polskiej.**

Dary czy w książkach, czy ofiarach pieniężnych, prosimy na razie wysłać do Przełożenia miasta Skoczowa Śląsk Cieszyński.

Pisma polskie prosimy o powtórzenie tej odezwę.

*

Ogłaszając powyższą odezwę, Towarzystwo Obrony Kresów zachodnich w Krakowie, Krzysztofor III, podjęło się chętnie pośrednictwa w tej sprawie i przyjmować będzie dary w książkach.

Sprawy ruskie.

Aresztowania.

W dniu wczorajszym aresztowany został dr. Michał Korol. W Drohobyczu konfinowany został dr. Antoni Horbaczewskij.

Rusini między sobą.

„Wpered” ogłasza pod adresem ukraińskich organizacji w Ameryce następującą przestrożę: Jak nam donoszą z Wiednia, z ramienia wiedeńskiej delegacji Rady Narodowej wyjechał do Ameryki dr. Longin Cegielskij. Wybrał się celem zbierania składek dla starego kraju. Podajemy do wiadomości wszystkich ukraińskich organizacji w Ameryce, że przeciw wyjazdowi dr. Cegielskiego przedstawiciele wszystkich ukraińskich partji w Galicji założyli protest i wystali go do wiedeńskiej delegacji Rady Narodowej. Pomimo tego protestu wysłany został dr. Cegielskij do Ameryki. Nie dawajcie zatem ani jednego centa w ręce dr. Cegielskiego i poradzcie mu, aby powracał do starego kraju”. Wkońcu prosi „Wpered” prasę

amerykańską, ażeby protest ów pomieściła na swych łamach.

Rocznica mordów miklaszowskich.

Krew się burzy, gdy czytamy nadesłany nam z Miklaszowa wiarogodny opis mordów, dokonywanych tam przez kata ludności polskiej, niejakiego Konyka, oficera „sławnych wojsk ukraińskich”. Właśnie rocznica minęła, kiedy ów krwawy siepacz bez sądu rozstrzelał kazał ośmiu chłopów polskich z Miklaszowa i Bilki. Świadkowie, którzy przeżywali straszne owe chwile opowiadają o tym kacie, który w niesłychanie barbarzyński sposób znęcał się nad polską ludnością. Pod jego okiem żołdactwo ruskie spędzało do lokalu gminnego, gdzie mieściła się „stacyjna komenda” chłopów polskich; tam ów zbir — Konyk idąc za wskazówką jednego z miejscowych herojów lednych przeznaczał do obozów mikuliniecko-kosaczowskich, gdzie żarł ich tyfus plamisty, drugich skazywał na śmierć. I tak przed rokiem późnym wieczorem kazał przyprowadzić 8 chłopów polskich a otoczywszy gestą strażą, sam ten straszny korowód poprowadził na pole na wieś, gdzie już przedtem na rozkaz siepacza krwawego stróże nocni wykopali dół. Nad tym dołem ustawiono ośmiu Polaków, padła salwa na rozkaz Konyka i w dół zwały się ciała, może nawet jeszcze życiem drgające. Przysypiano je ziemią czemrychlej. I takich Konyków czy Juryków był cały legion, krwawych katów polskiej młodzieży, polskiego chłopca — wogóle polskiej ludności.

I o takich barbarzyństwach milczą „Wperedy” — a zrywają szaty z oburzenia, gdy wroga działalność któregoś z hajdamackich menterów, wzorowana życiem na Chmielu, Goncie czy Żeleźniaku, — popadnie w taki konflikt z kodeksem, że oddzielić go należy od społeczeństwa, z którego wykwił. Oburza się „Wpered” — że w pewnym mieście konfinowanym wzbrowił starosta uczęszczać na prywatne zebrania, — a nie pamięta o owych słynnych barbarzyńskich zarządzeniach pułk. Marynowycza, gdzie po szóstej godzinie nie wolno było zjawić się na ulicy — a osobno strażę utrzymywały spisy przy drzwiach tych, którzy wchodzili lub wychodzili z kamienic. Ale to co innego!

Jakby obrazek z XVII wieku.

W szpitalu w Sokalu podczas inwazji ukraińskiej leżał jeńiec, żołnierz polski Wincenty Odziński z Miechowa, gub. kieleckiej. Do leżącego w łóżku przystąpił 17 lutego ub. r. oficer ukraiński Grzesiuk i zapytał chorego po co przyjechał do Małopolski. „Bronić Ojczyzny” — brzmiała odpowiedź. Na to rzucił hajdamacki dobył rewolweru i strzelił naszemu bohaterowi kilka razy w głowę. Pomagał mu w tym wstrętym mordzie sierżant Włodzimierz Jurjewicz.

Obecnie Ekspozytura sądu wojsk. w Rawie Ruskiej poszukuje obu morderców celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Dla żołnierza w polu.

Dzisiaj ostatni dzień zbiórki na Święcone dla żołnierzy, stojących w polu. Niech każdy pamięta o obrońcach ziemi naszej przed nawałą bolszewicką! Niech w uroczyste Święto Zmartwychwstania Pańskiego każdy z nas okaże swą wdzięczność i cześć dla żołnierza, który dziś właśnie krwawo swoje wywalczona bezpieczeństwo nasze. Niech nikogo nie braknie na liście ofiar i każdy niech najdrobniejszym choćby datkiem przyczyni się do uroczystego święta miłości.

Pamiętajmy o żołnierzu naszym na froncie!

Listę składową Komitetu „Święconego dla żołnierza w polu” nr. 13 zgubiono dnia 31 marca br. między godz. 11 a 12 w południe obok sklepu Lintnera w Rynku. Znalazcę uprasza się o zwrot w komitecie, ul. Wałowa 16, II. p.

Przestrzega się aby nie składać na tę listę.

Dary i datki na święcone dla żołnierzy w polu można składać w lokalu komitetu „Święconego dla żołnierza na froncie” ul. Wałowa 16, II. p. Referat pras. D. O. G.

Komitet zbiórki dla żołnierzy na froncie rozsprzedaje w dniu dzisiejszym odznaki z napisem „Dla żołnierzy w polu”.

Komitet zbiórki apeluje do zarządów kawiarni, cukierni, restauracji itp. aby ułatwiały paniom komitetowym w zbiórce w tych lokalach urządzonej na rzecz żołnierzy na froncie.

Z POZÓLKLYCH KART.

Prima aprilis.

„Prima Aprilis” — pod tem mianem utrzymał się w Polsce i wśród innych narodów zwyczaj żartobliwego zwodzenia innych w pierwszym dniu kwietnia. Mówiono w dawnej Polsce: „Prima Aprilis” — nie wierz — bo się pomylił!” i wywodzono ów zwyczaj z uroczystości dawnych Rzymian na cześć bożka śmiechu i wesołości. Rzymianie bowiem rozpoczynali

nowy rok w dniu 1 kwietnia wśród ogólnej radości, której towarzyszyły najweselsze zabawy.

Inni utrzymują błędnie, że zwyczaj ten powstał w Judei, gdzie żydzi nie wierząc w Zmartwychwstanie Pańskie uczyli podobno kłamać żołnierzy i wszystkich.

Utrzymali się tedy nie tylko w Polsce, ale i zagranicą zwyczaj rozsyłania w dniu 1 kwietnia listów ze zmyślonemi wiadomościami lub kartek z tym jedynie napisem: „Prima Aprilis” — a także zwozdzili się ustnie, by naśmiać się z łatwowiernych.

Z tego źródła płynie przysłowie: „Na prima Aprilis — nie wierz, bo się omylisz!”

albo:

„...nie czytaj — bo się omylisz!”

Wiadomości bieżące.

Lwów, 1 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We czwartek, piątek, sobotę, 1, 2 i 3 kwietnia teatr zamknięty.

W niedzielę 4 kwietnia o g. 3, „Lalka”, operetka w 3 aktach Andrana. — O g. 7. „Zasadzka”, sztuka w 4 aktach H. Kistermaeckersa.

W poniedziałek 5 kwietnia o g. 3, po raz 11-ty „Asystent”, sztuka w 3 aktach Gab. Zapolskiej. — O g. 7. „Eugeniusz Onegin”, opera Czajkowskiego.

We wtorek 6 kwietnia o g. 3. „Księżniczka dolarów”, operetka w 3 aktach Jalla. — O g. 7. po raz 4-ty „Saul król”, dramat w 5 aktach Edwina Jędrkiewicza.

We środę 7 kwietnia o g. 7. „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa.

We czwartek 8 kwietnia o g. 7. po raz piąty „Saul król”, dramat w 5 aktach E. Jędrkiewicza.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA”

(ul. Rejtana 1. 3):

Program XVII. od poniedziałku 22 marca codziennie o g. 7.30 wiecz.

Część I: Prolog — Z. Orwicz. P. Noskowska — piosenki liryczne. M. Windheim w swoim repertuarze. Gościnnie występ Mili Kamińskiej, baleriny Teatru Wielkiego w Warszawie. R. Gierasieński jako „Dorożkarz lwowski”.

Część II: „Sen pijaka”, wielka, aktualna rewja w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or”. Udział biorą: M. Czajkowska, A. Kitschman, P. Noskowska, R. Gierasieński, K. Gros, Z. Orwicz, M. Tarłowski, W. Wesolowski, M. Windheim.

Bilety od 9-5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 1. 6), a od 6 wieczorem przy kasie.

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej, prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawenieklejanie na odcinku przekazu adresu z opaski „Słowa Polskiego”.

— **Telegramy do miejsc plebiscytowych.** Dyrekcja poczty i telegrafów we Lwowie ogłasza, iż w myśl rozporządzenia Ministerstwa poczty i telegrafów z 25 bm. L:9520/428/8 także za telegramy i rozmowy do miejscowości na terenie plebiscytowym stosuje się według taryfy obowiązującej wewnątrz Państwa Polskiego.

— **Rozdział działek ogrodowych na miejscu odbędzie się dziś, we czwartek, 1 kwietnia na gruntach gminnych na Żelaznej Wodzie, za parkiem miejskim, o 4-tej południu.** Dalszy rozdział nastąpi po świętach. Miejsce i czas będzie ogłoszony na tablicy w westybulum ratusza i po komisariatach. Za Komitet Polskiego Związku Niewiast Katolickich Kazimiera Naumannowa m. p.

— **Zjazd Naczelnictwa skautowego obraduje od wczoraj w sali Sokola Macierzy przy licznych udziałach delegatów z gniazd skautowych Małopolski.** Obrady rozpoczęły się nad najpilniejszymi sprawami, dotyczącymi skautingu polskiego i zagadnień narodowych doby dzisiejszej. Zjazd rozpoczęło nabożeństwem, w katedrze, w którym wzięły udział drużyny lwowskie i przybyli na zjazd Delegaci. Obrady toczyć się będą i przez dzień dzisiejszy.

— **Sprzedawcykostwo.** Otrzymał następujące fakty z dwu powiatów: Władysław Tchorzynski z Nadyb rozparcelował Rusinom w samborskiem około 300 morgów z obsz. dw. Bukowa, Stefan hr. Komorowski zaś część obsz. dw. Bilina; Mieczysław Ruebenbauer sprzedaje obszar dw. Sielec Rusinom. W toku jest też sprzedaż Rusinom następujących wsi w pow. mościckim: Dydiatycze, Kulmatycze, Makuniów, Wołczyszczowice, żydowi sprzedaje Rogóźno Antoni Agopsowicz, a Jan Mars z Sądowej Wiszni sprzedał w ręce żydowskie młyn, karcznię, enklawy, drzewostany.

wszelkich przedstawień, że tem szkodzi sprawie polskiej. Chłepi z Olszanika, pow. Sambor, sprzedali 31 zagród Rusinom.

Z kroniki nieszczęśliwych wypadków. Plac Akademicki w chwili największego ruchu służy młodocianym cyklistom za tor wyścigowy lub arenę do popisów w jeździe sztucznej. Jeden z tych „sportowców” najechał wczoraj na 6-letnią Genię Sternberg, która skutkiem tego złamała lewą rękę. — Na placu Bernardyńskim zdarzył się wczoraj znów wypadek przejechania autemobilem. Ofiarą padła Józefa Kwiecińska, żona palacza, gdyż odniosła złamanie lewej ręki. — Edward Hajdamak, 14 lat liczący, robotnik, zajęty w warsztatach broni na Podwalu, podczas wybuchu naboju został pokaleczony w prawą rękę. — We wszystkich wypadkach udzielono rannym pomocy pogotowie ratunkowe.

— **Kradzież magnetu.** W gazowni miejskiej skradziono od samochodu magnet znaczony nr. 1.307.163.

— **Czyje palta?** W ul. Kopernika przytrzymał Władysława Federowskiego, lat 19, niosącego pakiet, zawierający 4 palta damskie. Ponieważ zachodzi podejrzenie, iż pochodzi one z kradzieży, więc je zdeponowano w policji wraz z Władziem.

Mąka biała zamiast chleba.

Zakład aprowizacyjny nie otrzymał zupełnie mąki chlebowej potrzebnej na wypiek chleba na kartki nr. 6, natomiast dziś nadszedł transport mąki amerykańskiej białej, przeto otrzymają wszystkie bez wyjątku sklepy rejonowe, miejskie i konsumy mąkę białą, którą sprzedawać będą zamiast chleba na kartki chlebowe nr. 6 w ilości po pół kg. na osobę w cenie po 7.70 kor. za kg. prócz kosztów opakowania.

Ponieważ jest możliwe, że nie wszyscy kupcy będą w możności odebrać mąkę z magazynów Zakładu przed świętami, przeto realizować się będzie kartki nr. 6, których ważność się niniejszem przedłuża także w ciągu całego tygodnia poświęconego tj. do dnia 10 kwietnia, przyczem winni kupcy w pierwszej linii uwzględnić kartki świąteczne wydane w miejscach mącznych nr. 7. Kartki świąteczne chlebowe wydane ludności chrześcijańskiej w miejsce kart chlebowych nr. 7, realizować się będą w tygodniu poświęconym lecz dopiero od środy 7-go kwietnia względnie czwartku dnia 8 kwietnia.

Wzywa się więc kupców rejonowych dzielnicy I. II. III. IV. i V. by odebrali w Zakładzie aprowizacyjnym dnia 1 kwietnia w czwartek, zaś kupców rejonowych dzielnicy VI i zarządców konsumów by odebrali dnia 2-go kwietnia w piątek asygnały na pobór mąki. Miejski Zakład Apropowizacyjny.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zamordowanie żandarma z zemsty.

Przed sądem wojskowym D. O. G. rozpoczęła się wczoraj wielka rozprawa przeciw 24 żołnierzom i porucznikowi 14 pułku ułanów.

Powodem oskarżenia tychże jest następujące zajście:

W Mostach Wielkich na posterunku żandarmerji pełnili służbę starszy żandarm Michał Majek i komendant post. Mykietyń. Do Mostów przybyło w listopadzie u. r. kilka szwadronów 14 p. ułanów, rekrutującego się z b. żołnierzy armji rosyjskiej, a pochodzących z Królestwa, którzy w czasie wojny i rewolucji przegrali się do Polski, gdzie z nich następnie ten pułk sformowano. Ludzie to dzielni w boju, lecz wojowniczy temperament większości ujawnił się w Mostach i w odniesieniu do ludności cywilnej, co dało niejednokrotnie powód do interwencji żandarmerji. Nienawiść ułanów do żandarmów wzrastała z dnia na dzień, aż przyszło do wybuchu mającego krwawe następstwa, w dniu 16 listopada ub. r.

W dniu tym wracał ze służby patrolowej żandarm Majek obok stojącej na gościńcu grupy ułanów. Jeden z nich, ułan Grajek znieważał go słownie, a gdy na wezwanie Majeka nie zaprzestał go znieważać, ten będąc w służbie, przy broni palnej strzelił do Grajeka i ranił go śmiertelnie. Grajek wkrótce potem zmarł. Majek udał się do koszar żandarmerji i zdał o zajściu raport swemu komendantowi.

Wiść o zajściu szybko rozeszła się w koszarach ułanów, którzy wzburzeni ogólnie, poczęli odgrażać się zemstą żandarmom.

Porucznik Pietraszewski Aleksander jako komendant garnizonu w Mostach, uwiadomiony o zastrzeżeniu ułana, udał się na czele pogotowia do koszar żandarmerji, żandarmów rozbroił i uwięził ich, pozostawiając straż przed koszarami żandarmerji. Wkrótce potem tłum ułanów uzbrojony w karabiny wtargnął do wnętrza posterunku żandarmerji. Jeden z ułanów, Szlaus vel Szlawas Czesław strzelił do żandarma Michała Majeka i położył go trupem na miejscu.

Szlawas, właściwy zabójca zbiegł w czasie śledztwa, sprawę jego więc wyłączono. Nadto z więzienia zbiegł kapral Skibiński Józef, kapral Kłodnicki Dobrosław i plut. Kruszyński Jan, oskarżeni o współudział w zbrodni. Rozesłano za nimi listy gończe. Markiewicz Stanisław, również oskarżony o współudział,

leży chory na tyfus, sprawa jego będzie więc osobną traktowana.

Przed trybunałem stają (dosłownie „stają”, gdyż nie ma miejsca w sali na siedzenia dla oskarżonych): Porucznik Pietraszewski Aleksander, oskarżony o nadużycie władzy z powodu rozbrojenia i aresztowania żandarmów, do czego nie był uprawnionym jako komendant garnizonu, nadto o zaniedbanie zarządzeń, któreby zapobiegły powyższemu zdarzeniu.

Plutonowy Szawarka Antoni, Miłobędzki Paweł, kapral Skopowski Michał i Suski Aleksander odpowiadając za to, iż stojąc na warcie przy Majeku i towarzysząc mu w służbie przepisowo, oraz że nie zapobiegli wtargnięciu ułanów do koszar żandarmerji.

Dalej wachmistrz Straszewski Jan, Woźniak Jan, Marcinkiewicz Leon, plut. Woźniak Stan. Karpa Artur, kaprale Jurach Tad., Staniszewski Zygmunt, Dyniński Winc., ułani Bałowski Bohdan, Reszl Kazimierz, Czapkowski Piotr, Zarański Eugen., Kałasznik Stefan, Pawłow Piotr i Cień Józef oskarżeni są o to, iż działając we wzajemnym zbrodniczym porozumieniu wtargnęli wraz z Szawlasem do koszar i chociaż bezpośrednio ręki do morderstwa Majeka nie przyłożyli przez łączne działanie dostarczyli środków i dostali pomocy Szawlasowi, czem stali się winni dalszego uczestnictwa w zbrodni.

Przewodniczy rozprawie major dr. T. Giziński, oskarżenie wnosi prok. major Orski.

Rozprawa miała się rozpocząć jeszcze we wtorek, lecz z powodu nieprzybycia asesorów tego dnia zacząć się nie mogła. Wczoraj zaś z powodu późnego przybycia asesorów rozpocząć się mogła dopiero o godz. 12-tej w południe.

Oskarżonych żołnierzy broni 9 adwokatów: dr. Kornes, Kibitz, Krebs, Katzinel, Katzienellenbogen, Korytko, Kulikowski i Korkis. Dr. Pieracki broni por. Pietraszewskiego.

Rozprawa rozpisana na 5 dni. Powołano do niej 13 świadków.

Wczoraj ściągnięto generalją oskarżonych i odczytano akt oskarżenia. Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

Kronika sportowa.

— **I. L. K. S. „Czarni”** zaprasza graczy wszystkich drużyn piłki nożnej i graczy mających chęć uczestniczenia w treningach, na zebranie w piątek 2-go kwietnia b. r. o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu klubowym, ul. Jabłonowskich 34 (parter na prawo), celem porozumienia się w sprawie treningów. Ze względu na ważność i nowego podziału graczy na drużyny obecność wszystkich wymagana.

Zgłoszenia nowych graczy przyjmuje sekretarjat, ul. Jabłonowskich 28, I. p. od 1 — 2 w poł.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 31 marca 1920.

• Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).

Waluta koronowa

	Kursa obrotowe			
	Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Płać	ładają transakcją
Bank galic. dla handlu i przem.	400	24	610—	—
Bank hip. gal.	400	28	765—	775— 770—
Bank hip. ziemny	400	24	485—	—
Bank Ludowy	200	10	305—	—
Bank przemysłowy	400	20	610—	—
Bank ziem. kred. gal.	400	30	565—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.°

Browary lwowskie	500	60	1000—	—
Tow. Chodorów	200	00	600—	—
Tow. akc. fabr. kart	200	6	400—	—
Tow. Gafota	200	00	400—	—
Tow. Górka	200	14	1800—	—
Polska nafta	700	—	1350—	1450— 1400
Polskie Tow. handlowe	200	—	540—	—
Tow. Przeworsk	1000	80	3400—	—
Tow. Rakszawa	200	13	500—	—
Zakłady elektr. Siersza	200	6	300—	—
Tow. Zieleniewski	200	10	1850—	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	400	14	460—	—
Gal. Zakł. gór. Siersza	400	—	2150—	—

III. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.).

	płać	ładają	transakcją
Bank polski dla handlu i przem. 4 1/2%	100—	101—	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	103—	104—	—
Banku hip. gal. 4%	101—	102—	—
Banku hip. ziem. 4 1/2%	103—	104—	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	104:50	105—	—
Banku kraj. gal. 4%	101—	102—	101:50
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	106—	107—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	101—	102—	100:50
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	101—	102—	—

IV. Obligat za 100 kor. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj. 4 1/2%	103:50	104:50	—
Komun. Banku kraj. 4%	97:50	98:50	—
Kolei lokalnej Ba ku kraj. 4%	97:50	98:50	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	99—	100—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904, 4%	99:50	100:50	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905, 4%	99:50	100:50	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4%	99—	100—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913, 4 1/2%	99—	100—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914, 4 1/2%	99—	100—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896, 4%	93—	94—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900, 4%	93—	94—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911, 4%	93—	94—	—